

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!
W Imię Boże!

Rok założenia 1894
Wydanie główne

Za Wiarę i Ojczyznę!

*Najpoczytniejsze ludowe pismo polityczne i społeczno-gospodarcze,
poświęcone walce o prawa ludu wiejskiego i należne mu stanowisko w państwie*

Adres: Gazeta Grudziądzka
Tel. 3225. Poznań, Fr. Ratajczaka 9

Założyciel Wiktor Kulerski

P.K.O. Poznań nr. 203274
Pocztowe konto rozrach. Poznań 3. nr 29

Nowe propozycje Pragi

Niemcy propozycje przyjęli, lecz równocześnie przerwali rokowania

W Pradze ogłoszony został tzw. plan nr 4, zawierający następujące propozycje rządu czechosłowackiego dla Niemców sudeckich:

1) proporcjonalność narodowa w służbie publicznej i przy dostawach państwowych,

2) urzędnicy państwowi pełnić będą służbę w obszarach, zamieszkałych przez ludność, do której należą,

3) oddzielenie policji lokalnej i państwowej,

4) równouprawnienie językowe,

5) udzielenie Niemcom sudeckim pożyczki do wysokości 700 milionów koron, celem zlikwidowania kryzysu gospodarczego,

6) samorząd narodowy na obszarach, w których większość ludności jest niemiecka,

7) specjalne sekcje dla załatwiania zagadnień narodowościowych w urzędach centralnych, w których zajęci będą urzędnicy, należący do odnośnej narodowości,

8) sprawa narodowościowa znajdować się będzie pod ochroną specjalnej ustawy, a przedstawiciele poszczególnych narodowości będą mieli możność wnoszenia skarg przeciw ewentualnemu naruszeniu tej ustawy,

9) w kwestiach spornych, nie wymagających decyzji ustawowej, dążyć będzie rząd do zlikwidowania zażargów w drodze specjalnych rozmów.

Powyższe propozycje nie zawierają uznania postulatów partii niemiecko-sudeckiej, dotyczącej autonomii terytorialnej, jakiej Niemcy ci żądali, jak również propozycje z planu 4 pomijają uznania całkowitej wolności wyznania hitlerowskiego światopoglądu.

Nowe propozycje rządu praskiego Niemcy sudeccy postanowili przyjąć jako podstawę do rokowań, jednakże równocześnie postanowili przerwać rokowania z powodu zajęć w Morawskiej Ostrawie, gdzie doszło do demonstracji henleinowców.

Policja dokonała 80 aresztowań wśród Niemców sudeckich, którzy posiadali broń palną bez obowiązującego zezwolenia. W odpowiedzi na te aresztowania, henleinowcy przybyli tłumnie przed gmach sądu okręgowego w Morawskiej Ostrawie i demonstrowali na rzecz zwolnienia aresztowanych hitlerowców. Demonstrantów rozpędziła policja, przy czym doszło do poturbowania i aresztowania kilku posłów z partii Henleina.

Zajścia w Morawskiej Ostrawie Niemcy uważają jako dowód, że rząd nie panuje nad sytuacją, wskutek czego nie można prowadzić rokowań w atmosferze niepokoju.

W tej chwili odbywają się rozmowy między posłami niemiecko-

sudeckimi, a rządem czechosłowackim.

Nowe propozycje Pragi są tematem narad w Norymberdze, gdzie bawi przywódca Niemców sudeckich, jako gość Hitlera.

Londyn nie traci nadziei

Hitler odrzucił „4 plan“ czeski?

Korespondent „Nowej Rzeczypospolitej“ donosi z Londynu:

Wedle nadeszłych tu wiadomości z Norymbergi, Hitler po dłuższej rozmowie z Henleinem, w środę po południu, kategorycznie odrzucił tzw. 4 plan rządu czechosłowackiego.

Koła zbliżone do Foreign Office sądzą jednak, że sytuację da się jeszcze uratować. Liczy się tutaj na lorda Runcimana i jego zręczność dyplomatyczną, która potrafi doprowadzić do wznowienia rokowań.

Panuje raczej przekonanie, że jest to chwilowa przerwa, którą należałoby wykorzystać dla załagodzenia niespodziewanego naprężenia sytuacji, wywołanego incydentami w Morawskiej Ostrawie.

Z innych źródeł dowiadujemy się, że londyńskie koła urzędowe dają do zrozumienia, że rząd angielski dołoży starań, aby sprawę sudecką ruszyć z martwego punktu na drodze dyplomatycznej.

Proklamacja Hitlera w Norymberdze

Na odbywającym się obecnie w Norymberdze „Parteitag“ spodziewano się, że Hitler powie coś o Sudetach. Dotąd jednak jeszcze żadne słowo o Czechosłowacji nie padło. W kołach dyplomatycznych, obecnych w Norymberdze, przypuszczają, że sprawa czechosłowacko-niemieckiego zatargu zostanie raczej przemilczana.

W drugim dniu kongresu partii hitlerowskiej została odczytana deklaracja Hitlera. Na uwagę zasługuje ustęp o „Anschlussie“ Austrii i stwierdzenie Hitlera, że samowy-

starczalność żywnościowo-surowcowa Rzeszy jest już tak dalece rozbudowana, iż „ewentualna blokada Niemiec chybiłaby celu“.

Mówiąc o Austrii i jej przyłączeniu do Niemiec, kanclerz nazywa Austrię „marchią wschodnią“ i zapowiada, że niebawem gospodarczo „marchia wschodnia“ zostanie włączona do ogólnego rytmu ekonomicznej odbudowy. Być może, że w tej chwili tylko Austrię nazywają w Niemczech Hitlera „marchią wschodnią“, — ale tak samo nazywano też i inne kraje...

Z ostatniej chwili

O ZWOŁANIE PARLAMENTU.

Lewica angielska domaga się od rządu natychmiastowego zwołania parlamentu i to ze względu na obecną sytuację międzynarodową.

17 OSÓB ZGINĘŁO W PŁONĄCEJ BENZYNIE.

W Hiszpanii zderzył się samochód ciężarowy, wiozący benzynę, z pociągiem, który się wykołubił. W płonącej benzynie znalazło śmierć 17 osób.

POWRÓCILI DO PRACY.

Robotnicy portowi w Marsylii, we Francji, strajkujący przez ostatnie tygodnie, wobec nacisku rządu, który groził, że

strajkujących zastąpi innymi robotnikami, postanowili powrócić do pracy.

GROŹBA STRAJKU W ANGLII.

W Birmingham strajkuje około 10 tysięcy osób, zatrudnionych w przemyśle lotniczym. Onegdaj wybuchł podobny strajk w Londynie, przy czym rady załogowe wszystkich gałęzi przemysłowych zgłosiły gotowość solidarnego poparcia strajku w Birmingham.

ANTYSOWIECKIE ULOTKI W ROSJI.

Wśród robotników i chłopów rosyjskich rozdano w ostatnich dniach masę ulotek o treści antysowieckiej. Ulotka, drukowana w Serbii i Rumunii, jest podpisana przez związek narodowców Rosjan.

Łyżka dziegciu w beczce miodu

Pielgrzymka rolnictwa wielkopolskiego na Jasną Górę — zdaniem rzeczoznawców kolejowych i turystycznych — była poprostu osobliwością w polskich warunkach, stała się wzorem organizacyjnym.

Ale czyż w obecnych, polskich warunkach może odbyć się coś bez zgrzytów? Zdaje się, że nie, bo, jak pisze „Poradnik Gospodarski“, organ Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, „tak się składa w polskiej rzeczywistości, że do beczki miodu zawsze jakaś ręka dorzucić musi łyżkę dziegciu“. Tą ręką w tym wypadku było Polskie Radio, instytucja zażywająca coraz to gorszej sławy.

Jak się ta instytucja ozono-propagandowa ustosunkowała do pielgrzymki rolnictwa wielkopolskiego, czytamy w „Poradniku Gospodarskim“:

„Otóż, gdy tysiące ojców i matek dążyło, ponosząc tak poważne w dzisiejszych dla rolników czasach koszty, na Jasną Górę, — dzieci ich i starszkwowie liczyli się z tym, że będą mogli, pozostając z konieczności w domu, usłyszeć przynajmniej przez radio przemówienie i Błogosławieństwo Prymasa Polski, mowę i Słubowanie, które w imieniu nas wszystkich składał na Jasnej Górze Prezes W. T. K. R. p. Stanisław Mikołajczyk. Mieli prawo na to liczyć opłacając słone jak na warunki ludności wiejskiej opłaty na radio. A tymczasem...“

Transmisji z Jasnej Góry poprostu nie było! Władze W. T. K. R. mimo usilnych starań, nie zdołały nawet stwierdzić, kto w Polskim Radio jest władny zarządzić transmisję z Częstochowy. To też słusznie pisze dalej „Por. Gosp.“:

„Co to jest? Czy zła wola? Czy nieprawdopodobny bałagan? Stwierdzamy, że nie po raz pierwszy Radio Polskie zasługuje na gorzką krytykę. Przycinanie wstęp, „bigosowanie“, „gulaszowanie“ na polu Mikołajowskim grzecznych, a mniej lub więcej cudacznie postrojenych „kmiotków“ spotyka się z błyskawiczną obsługą Radia... Nazwa instytucji jest „Polskie Radio“, ale reakcja na Polskie i Katolickie zjawiska życia Narodu naszego, — co najmniej niewystarczających.“

Ocena zbyt łagodna. Powiedźmy raczej, że reakcja Polskiego Radia na wszystko, co nie technicznie jest skandaliczna!

Ale to nie pierwszy raz. Zwłaszcza, gdy chodzi o sprawy katolickie

Ocalone rezolucje

Dokąd i dlaczego?

Poniżej drukujemy „resztki” artykułu zamieszczonego w „Piaście”. Cały wstęp artykułu uległ konfiskacji, jak również i kilka dalszych ustępów cenzura krakowska uważała za wskazane „wymazać”. To też „Piaś” świeci białymi plamami.

Dobrze się więc stało, że NKW tron. Lud. „po sumiennej analizie” dobył się na powiedzenie części prawdy, a jeszcze stało się lepiej, że jego chwały ujrzeli światło dzienne. Także bowiem skąpo dotąd nim szanowano. Wszystko w piwnicy, wszystko za parawanem. Zwykły śmiertelnik nie może oglądać uczty, która jest tylko dla wybranych! Wiemy przecież!

Żałować należy, że NKW nie wyraził także swej opinii, o całokształcie spraw państwowych, które wszystkich myślących Polaków, nie tylko bardzo interesują, ale także żywo niepokoją. Dowiedzielibyśmy się może, dlaczego to za granicą, w kołach o niedawna Polsce przychylnych, prowadzi się przeciw niej zacieklą i nienawistną propagandę, występującą z zarzutami, nie tylko przykrymi i szkodliwymi, ale honor i godność narodu Polskiego obrażającymi. Możeby pozwolono powiedzieć, jak naprawdę wygląda sprawa Gdańska, czy kłamią ci, którzy mówią i piszą, że jego faktycznym „Anschlussie” dożesz, choć formalny jeszcze nie nastąpił. Jak pogodzić poniewieranie tam Polaków z naszą suwerennością i mocarstwowością?

Czym da się wytłumaczyć, że w okresie tzw. przyjaźni Niemcy systematycznie bezlitośnie tępią Polaków w granicach Rzeszy, a w Polsce tworzą front z Ukraińcami przeciw państwu zwrócony? Dobrze również wóby wiedzieć, dlaczego po niedawnych „prysiadach” z Ukraińcami, całe nie platonicznych, ile przez Polskę drogo opłaconych, przychodzą wystąpienia najwyższych ukraińskich dostojników, przez władze za typanstwowe uznane i przez te władze konfiskowane. Kto prowadził taką politykę i kto za nią ponosi odpowiedzialność?

(SKONFISKOWANE)

Na dobro NKW zapisać należy czerzość w ocenie stosunków na wsi, co szczególnie napiętych, groźnych ciężkimi konsekwencjami. Wszyscy pamiętają, jakie były podoby do rozgoryczenia i wiedzą, że te wcale nie są usunięte. Chłopi posiadają dobrą pamięć i o krzywdzie rychło nie zapomną. A oni głó- nie siły narodu stanowią.

NKW zupełnie słusznie obciąża państwową odpowiedzialnością winnych stworzonego stanu. Sądzić należy, że oni sami idą dalej, przyjmując na siebie odpowiedzialność tak przed historią, jak i współczesnymi. To jednak nawet nie jest jeszcze załatwienie tej wielkiej sprawy.

Trzeba koniecznie, ażeby raz na zawsze w Polsce ustalono tę prostą, naturalną prawdę i to ustalono w sposób nie pozostawiający żadnej wątpliwości, że państwo jest jednako odpowiedzialnością wszystkich jego obywateli w równych prawach i równych obowiązkach. By jedyny przywilej miał tylko stanowić praca i rzeczywistość, a nie urojone zasługi. Zgodzić na to musi i nasza elita, choćby

od rzymskich patrycjuszów w pierwszej linii miała się wywodzić. A takiej pono jest nie wiele!

Czas chyba najwyższy, by chciano i umiano rzeczywistości spojrzeć w oczy, by zrobiono co należy, póki wypadki nie przekreślą dzisiejszych możliwości, albo też nie przejdą po-

nad nasze głowy. Przyszł moment na wielkie decyzje, a nie na gry i gierki, małe, lub podstępne. Kombinacje z wyborami samorządowymi, są plewami, na które się mogą złapać bardzo młode wróble.

Szczególnie po takich doświadczeniach. W. W.

Znamienne stanowisko ludowców kieleckich wobec radia

Wojewódzki Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Kielcach, zaprosił do współpracy Zarząd Wojewódzki Stronnictwa Ludowego w Kielcach. Prezydium Zarządu Wojewódzkiego w dniu 3 września wystosowało na to zaproszenie poniższą odpowiedź:

Doceniamy w pełni rolę, jaką mogłoby radio odegrać w podniesieniu kraju wogóle, a wsi w szczególności, pod względem kulturalnym, gospodarczym itd. Bylibyśmy też gotowi użyć naszego wpływu wśród chłopów dla radiofonizacji wsi, gdyby radio nie było — tak jak jest dziś — oddane na usługi jednego obozu politycznego.

Dzisiejsze nastawienie radia jest wręcz wrogiem w stosunku do Stronnictwa Ludowego, które grupuje większość chłopów polskich. Z kół chłopskich wychodzą dziś wołania o bojkot radia. W tym stanie rzeczy w pracach „Wojewódzkiego Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju” moglibyśmy wziąć udział wtedy tylko, gdybyśmy mieli zapewnienie, iż radio przestanie być narzędziem jednego obozu politycznego i zajmie obiektywne stanowisko wobec Stronnictwa Ludowego.

ZARZĄD WOJEWÓDZKI
STRONNICTWA LUDOWEGO
W KIELCACH.

W kilku wierszach:

Z polityki wewnętrznej

O dużych zmianach w polityce wewnętrznej, jakie mają nastąpić w ciągu najbliższych 2 tygodni, mówią pogłoski w Warszawie. Są to pogłoski, od jakich się w naszym życiu publicznym ostatnio aż roi.

Okólniki i zarządzenia, omawiające ogólne wytyczne w sprawie wyborów samorządowych, opracowuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Ciekawi jesteśmy, czy dotrzymane zostanie przyrzeczenie o czystości wyborów?

Wies im podziękuję. Ostatni walny zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego wezwał członków swoich do brania czynnego udziału w pracach Kółek Rolniczych, Kół Gospodyń Wiejskich i kół Młodzieży Wiejskiej, albowiem, ZNP zauważył wreszcie rolę, jaką w postępie wsi organizacje te odgrywają. — Wies im za tę współpracę pięknie podziękuję. Chłopi nie zapomnieli roli nauczycielstwa z ZNP podczas wyborów, przeprowadzanych przez wszystkie rządy pomajowe. Wies pamięta, kto popełniał i pomagał popełniać różne oszustwa wyborcze, zwłaszcza w stosunku do chłopów.

Audjencja na Zamku. Pan Prezydent R. P. przyjął premiera Składkowskiego i ministra spraw zagranicznych Becka.

Na zjazd hitlerowski w Norymberdze wyjechali z Polski: szef gabinetu min. Becka, p. Lubieński, komendant główny Pol. Państw. gen. Zamorski, oraz jako przedstawiciele młodzieży ozonowej mjr Galinat, Henryk Puziewicz i Makowski.

Z polityki zagranicznej

Reforma paktu Ligi Narodów. Delegacja angielska zgłosi na posiedzeniu Rady Ligi Narodów wniosek, zmierzający do rewizji paktu L. N.

„Niemcy zagraniczni są politycznymi żołnierzami Germanii” — tak powiedział Goebbels do Niemców przebywających poza granicami Rzeszy. A na zakończenie: „Wy jesteście awangardą nowych Niemiec w świecie, który widzi te Niemcy uzbrojone po zęby. Środki i drogi nie mają żadnego znaczenia. Ważnym jest cel”. Wiemy o tym, ale dobrze, że p. Goebbels w tej chwili to przypominał światu, a szczególnie Polsce.

Tajna radiostacja niemiecka, podająca komunikaty przeciw reżymowi hitlerowskiemu, odsłania tajemnice lotnictwa niemieckiego i ogłasza nazwiska lotników niemieckich, walczących na frontach hiszpańskich

„Wszystkimi dostępnymi środkami” mają okręgi partii hitlerowskiej opanować panikę, wywołaną zarządzeniami wojskowymi w Niemczech.

Umocnione gniazda dla karabinów maszynowych, wybudowali świeżo Niemcy wzdłuż brzegów rzeki Saary. Wszystko w... obronie pokoju.

Mimo konfiskaty odczytany został we wszystkich kościołach w Niemczech zbiorowy list Episkopatu Niemieckiego. Świadczy to o odwadze księży katolickich.

Ze świata

W Montrealu wydarzył się cud. Sparaliżowana dziewczynka 11-letnia wyzdrowiała, po ucałowaniu relikwii w oratorium św. Józefa.

W Londynie, samolot wojskowy spadł natychmiast po starcie i stanął w płomieniach. Piloci zginęli.

W Leningradzie wykryto olbrzymią defraudację, w magazynie „Pasaż”. Zarządcy magazynu wydawali spekulantom wielkie ilości manufaktury, pobierając za to dla siebie wynagrodzenia.

W Kanadzie w pobliżu Culvert z niewyjaśnionych przyczyn wykołcił się ekspres nocny Montreal-Quebec. Parowóz i dwa pierwsze wagony spadły z nasypu. Maszynista i palacz ponieśli śmierć.

W okręgu Neiva (Ameryka Południowa) spadł z nasypu wagon kolejowy, wskutek czego zginęło 6 osób a kilka jest rannych.

W Vincenzie (Włochy) zderzyły się dwa samoloty. Jeden zdołał wylądować, drugi rozbił się przy czym zginęło trzech pilotów.

W Damaszku policja aresztowała przywódcę Arabów palestyńskich Chakri Abdellhadi.

Cała prasa arabska w Palestynie została przez władze miejscowe zawieszona z wyjątkiem dziennika „Falastin” wychodzącego w Jaffie.

Rząd francuski wydał rozporządzenia na mocy którego port w Marsylii został zarekwirowany i oddany pod kontrolę władz wojskowych. Rozporządzenia wchodzi natychmiast w życie i pozostaje w związku z odmową robotników portowych przyjęcia propozycji wysuniętych przez pracodawców.

W pociągu Bukareszt-Warszawa, policja polska ujęła niebezpiecznych złodziei i usypiaczy kolejowych Motela Spielvogla z Lublina i Janinę Marecką jego przyjaciółkę. Znalaziono przy nich butelkę chloroformu i kilkanaście pudełek z chloroformowanymi papierosami. Grasowali oni na wszystkich liniach kolejowych Europy.

Co piszą inni...

OBAWY KONSERWATYSTÓW.

Korespondent warszawski „Słowa” wileńskiego podał swemu piśmie taką wiadomość:

„W kołach politycznych stolicy kolportowana jest wiadomość, że niedawno odwiedził Witos w czasie przejazdu przez Czechosłowację jeden ze znanych publicystów młodszej generacji. W czasie rozmowy na temat sytuacji politycznej w kraju Witos zwrócił się do swego rozmówcy z zapytaniem: „A co pan słyszał o rozmowach marszałka Rataja z rządem?”

Pytanie to słusznie zaskoczyło rozmówcę. Chyba nikt nie posadzi p. Witos, iż zadał je z prostej ciekawości, albo też, że w sprawie tak poufnej szuka dodatkowych informacji u młodego publicysty, którego widzi po raz pierwszy w życiu. Pytanie to więc brzmi dość wyraźnie jako dezaprobata dla pertraktacji ludowców z regimem, prowadzonych głównie z inicjatywy marszałka Rataja.

Ten drobny epizod potwierdza to, co niejednokrotnie już pisaliśmy, że w kierownictwie Stronnictwa Ludowego są głębokie różnice zdań w ocenie stosunku do regimeu od skrajnie opozycyjnego Witos do coraz bardziej ugodowego Rataja. Pomiedzy tymi dwoma kierunkami oscyluje grupa głównych działaczy ludowych. Okazuje się więc, że tak jak p. Kwiatkowski, pertraktując z ludowcami, reprezentuje tylko pewne koła regimeu, tak samo p. Rataj reprezentuje również tylko pewne koła Stronnictwa Ludowego.”

O co pismu żubrów wileńskich chodzi?

- 1) O sianie fermentu,
- 2) O pomówienie ludowców, że pertraktują z obecnymi rządcielami kraju.

Dlaczego to czynią?

Odpowiedź bardzo prosta: konserwatyści, którzy stracili grunt pod nogami i wreszcie ponownie uczepili się marszałka Sławka, boją się, jak diabeł święconej wody, porozumienia ludowców z rządami sanacyjnymi. Powodowani więc bladym strachem, wypisują różne głupstwa, oparte na domysłach i plotkach kawiarnianych.

Gdyby jednak konserwatyści znali faktyczne nastroje wsi, ustosunkowanie się wsi do obecnych władz państwowych, to doszliby do przekonania, że obawy ich są ponne, i — co ważniejsze — bardzo, a bardzo śmieszne.

Czy może sobie ktoś wyobrazić zgodę chłopów z obecnym reżymem?

Wiciowcy skarżą „Orędownik”

Łódź, 8. 9. (PAA). Jak donoszą z Łodzi, tamt. zarząd Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici” postanowił skierować na drogę sądową sprawę za zniesławienie w zamieszczonym przez „Orędownik” artykule o dożynkach i zjeździe „Wici”, które się odbyły w ubiegłym tygodniu.

Akcja ludowców w woj. nowogródzkim

Do Lidy został zwołany zjazd organizacyjny działaczy Stron. Ludowego z terenu województwa nowogródzkiego, w obecności delegata NKW, którego celem będzie rozpoczęcie prac organizacyjnych Stronnictwa na terenie tego województwa.

Gen. Józef Haller

na uroczystości ludowej w Milówce ku czci poległych w walce ze szwedzkim potopem

W dniu 4 września odbyła się w Milówce pow. żywieckim — jak już o tym donosiliśmy — wspaniała manifestacja chłopów dla uczczenia pamięci bohaterów porywów górą w 1655 r. Na uroczystość tę zaproszono między innymi gen. Józefa Hallera, który zaproszenie przyjął i przybył w dniu tym do Milówki, przyjmując też godność ojca chrzestnego sztandaru Koła Stronnictwa Ludowego w Szarém, poświęconego w czasie tej uroczystości.

Organizując tę uroczystość pragnęli chłopci urządzić ją w szerszych ramach wzywając powiaty bliższe i dalsze do jak najliczniejszego udziału w obchodzie rocznicy bohaterskich walk chłopów ze Szwedami. W ostatnich jednak dniach władze wojewódzkie odmówiły pozwolenia na urządzenie tej uroczystości w szerszych ramach. Musiano więc odwołać i ograniczyć się tylko do uroczystości w ramach powiatu żywieckiego.

Mimo wszystko, a może i dlatego właśnie, uroczystość wypadła wspaniale.

Uroczystość ta zgromadziła przeszło 7.000 chłopów z całego powiatu żywieckiego a także przybyli na nią delegacje z pow.: Jordanów, Wadowice, Maślenice, Maków, Śląsk Cieszyński, Bielskie, Biała, Nowy Targ.

Po uformowaniu się pochodu w Szarém, ruszono z 25 sztandarami Stronnictwa Ludowego, sztandarem Hallerczyków, banderą górą, cyklistami i orkiestrami na nabożeństwo do kościoła w Milówce. Maszerujący pochód przyjął w Milówce owacjami. Wspaniale wyglądali zwłaszcza — banderia górą, oddział umundurowanych Hallerczyków ze sztandarem, barwnie przybrane dziewczęta w strojach góralskich, ślązacy i ślązaczki w swych strojach regionalnych, grupa cyklistów i duży wspaniały umajony wóz z parą siwych koni, jadący w środku pochodu z barwnie przybrany górale prowadzącym konie. Stojąc w środku między tłumem wpatrzonym na przejeżdżający wóz słyszało się pytanie: dlaczego nikt na nim nie jedzie? dla kogo przygotowali go chłopci?

— Nie wiecie?! — zdziwił się stary gó-

ral stojący między pytającymi — nie wiecie?! powtórzył — dla....., jak przyjedzie do nas, wozik go na nim będziemy po całym naszym powiecie, by zobaczył jak żyjemy...

—?!

Następnie po nabożeństwie i po poświęceniu sztandaru ludowego odbyła się niedaleko kościoła wielka defilada przed nowo poświęconym sztandarem ludowym, władzami Stron.Lud. i przedstawicielem Związku Hallerczyków. W czasie defilady wznoszono okrzyki na cześć Polski Ludowej, Prezesa Stron. Lud. i gen. Józefa Hallera, na cześć Stronnictwa Ludowego i Błękitnej Armii. Po defiladzie odbyło się wielkie zgromadzenie, gdzie po wbiciu gwoździ do nowego sztandaru i po oddaniu hołdu bohaterom — chłopom z powstania szwedzkiego odczytano list Prezesa Stronnictwa Ludowego, który otrzymali chłopci żywieccy przed dniem 4 września.

List ten przyjęto burzą oklasków i długimi niemiłymi okrzykami.

Przybyłego na zgromadzenie gen. Józefa Hallera przyjęto manifestacyjnie wznosząc gromkie okrzyki. Po wręczeniu mu dwu wieńców i powitaniu przez Komitet uroczystości, zaproszono go na trybunę.

Przemówienia wygłosili: Gen. Józef Haller, który między innymi mówił:

...Polska taką musi być, o jaką walczyliście wezwani do szeregów Armii Polskiej przez ówczesnego Premiera a waszego Wodza i Polaka, który się dobrze zasłużył ojczyźnie. Polska musi być taką, bo zdrowy organizm narodu, który już nie jest reprezentantem ale większością — przeważając, domaga się tego. Polska taką musi być, bo taką ją zrobimy!...

Przedstawiciel Naczelnych Władz Stronnictwa Ludowego mgr Mierzwa Stanisław, wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe, przedstawił dzisiejszą sytuację polityczną w Polsce i podkreślił jakie znaczenie dla Państwa mają podobne uroczystości urządzane przez chłopów. Następnie przemawiali: mgr Kaleta Edward imieniem Śląska, Garlacz Piotr z Leńca pow. Wadowice, Załęski Bronisław z Krakowa,

kpt. Staniszek Stanisław — Maków, Barcik z Moszczenicy, Kukuczka i Rapas Józef.

W czasie przerw między przemówieniami oddeklamowano kilka wierszy i odśpiewano kilka pieśni ludowych.

Po odśpiewaniu Hymnu państwowego i „Gdy naród do boju” rozwiązano zgromadzenie, które trwało przeszło 5 godzin.

Święcąc tę uroczystość wyciągnęli chłopci z lamusu zapomnienia i uczcili czyn bohaterskiego porywu chłopów, który stał się chlubą nie tylko późniejszego pokolenia chłopskiego, ale i całego narodu.

Bo chłopci ci w czasach ciężkich dla Polski, wtedy, kiedy cały nasz kraj był zalany potopem szwedzkiego najazdu, kiedy Jan Kazimierz musiał uchodzić z Polski, kiedy naród stracił nadzieję i zdawał się nie widzieć ratunku, kiedy wojska szlacheckie nie tylko poddawały się dobrowolnie, ale i wychodziły naprzeciw, by powitać nowego pana i rozdawcę swobód i przywilejów szlacheckich, — wtedy górale chwycili kosy, widły i ciupagi i wznicię powstanie zaczęli oczyszczać kraj z najazdu Szwedów. Całą żywiecczynę oczyścili z wroga. Wpuścili Króla Wygnańca Jana Kazimierza do Polski. Zdobyli Oświęcim i wyruszyli na obronę Częstochowy. Przez cały czas walk ze Szwedami walczyli w szeregach polskich, a do swych zagród wrócili dopiero po zupełnym oczyszczeniu Rzeczypospolitej z najazdu.

Biorąc w obchodzie udział, masy chłopskie nic innego nie chciały jak uczcić pamięć zapomnianych bohaterów. Nic innego jak tylko powiedzieć całej Polsce, raz jeszcze, że śladami swych przodków bohaterów iść chcą, iść będą czy to się komu podoba czy nie! Że zdolni są w każdej chwili stanąć ramie w ramie by bronić niepodległości a także i praworządności w Polsce. Zawsze spełnią swój obowiązek jaki nakłada na nich ojczyzna, ale nie pozwolą, by niszczone pamięć bohaterów nie tylko ich, nie tylko chłopskich, ale właśnie bohaterów Narodu całego. By świetne postacie bohaterów walk w okresie „Potopu”, Bartoszków - Głowackich, Pyrzów i innych nie skreślono z kart histo-

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

rii, nie rzucano w niepamięć, nie deptano w brutalny sposób!

Nie pozwolą, by drugi raz raczej poświęcono wolność narodu, niżby ją miało oddać warstwie chłopskiej.

I jeszcze jedno!

Chciały te tysięczne masy chłopów na polach Milówki — głosem wielkim, zgodnym i żywiołowym zawołać, jak kilka miesięcy temu w Starym Teatrze w Krakowie o zmiany wielkie, wielkie i zasadnicze, potrzebne dla umocnienia i ugruntowania siły i potęgi na zewnątrz i wewnątrz Państwa.

Lecz jedno, nad czym do porządku dziennego przejść nie można, nad czym zastanowić się trzeba, poważnie, głęboko — to pytanie dlaczego nasze władze wojewódzkie zakazały większej uroczystości. Myślimy, że nie po to, by odepchnąć chłopów od wydobywania przeszłości tego wszystkiego co go wiąże i zementuje z Ojczyzną.

Zas — law.

Rośnie niezadowolenie w dawnej Austrii Górnej

Z szeregu miast dawnej Austrii Górnej, jak z Linzu, Welsu, Steyer, Leonding, Bad Aussee oraz innych miejscowości nadchodzą coraz częściej wiadomości o rosnącym niezadowoleniu kupców z powodu reżimu narodowo - socjalistycznego, który przynosił znaczne pogorszenie warunków pracy oraz bytowania. Robotnicy narzekają na potrącenia z płac oraz na zbyt częste zbiórki specjalne. Robotnicy odmawiają płacenia składek, mimo rozpoczynających się represyj. Przymus należenia do różnych organizacji hitlerowskich natrafia również na wypadki sprzeciwu.

MICHAŁ SZARUGA.

W niedzielę po kościele

O Hitlerze nie byde pisał, bo mógłbym obrazić głowę zaprzyjaźnionego z nami państwa i by mnie skrobili, a za „rozszerzanie fałszywych wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny” już mam ta coś wisieć.

Za to napisze o cysorzu rzymskim z downych, downych czasów. Tego cheba nie skonfiskujom, bo przody by musieli obłożyć aresztem „Quo Vadis” Sienkiewicza. Każdy czytał o Neronie. To był ci dopiero despot. Prawie Hitlerowi dorównał. Pisz o nim, bo jest kubek w kubek podobny do różnych dzisiejszych „wodzów”. Przecie lud rzymski nie potrzebował nic robić — starczyło jak oklaskiwał — błazeńskie występy Nerona. I zaśmiewał się do łez, że taki śmieszny błazen mu panuje. Ale z czasem to już zbrzydło się ludowi rzymskiemu. Wciąż ta sama obleśno gęba. Można by już błazna zmiąć! Tak jak w cyrku — musi być zmiana programu. Złak się Nero — zoboczył, że jego gęba zaczyna się niepodobać ludowi. Lud szemrze. Co zrobić!

— Spole Rzym! — i w czasie pożaru byde śpiywoł. To bydzie ale widowisko. — Zrobił tak. Ale lud już docna się roz-

wściekła — jeszcze chwilką a zrobi rozruchy.

— Co tu zrobić? — trzęsie się Nero ze strachu.

— Wydać ludowi zboże — urządzić igrzyska — mordować w cyrku chrześcijan — podsuwojóm mu wej doradcy.

I zrobił Nero igrzyska, jakich świat nie widział, żeby jyno uspokoić lud, żeby jyno zatkać gęby, co wrzeszczały „matkobójca”, „miedzianobrody”, „podpalacz”.

Tak zrobił Nero. Dzisiaj — to się spędza noród na wielkie uroczystości, obiecuje się „Drang nach Osten” — épo sie ludowi na pożarcie jednom „marchię wschodnią” po drugi, żeby jyno był spokojny, żeby jyno sie nie burzył.

Dzisiaj — to się rozdaje wódke, kiołbasę żeby wrzeszczoł „niech żyje” — abo sie podnosi ceny zboża. To tak jakby Nero, po spolniu Rzymu rozdował bezdomnym ludowi zboże i oliwę.

W Sowietach robi sie zamachy żeby Stalin móg wystrzelać swoich przeciwników. Tak, jak Nero spolił Rzym, zegnoł na chrześcijan i jeszcze z tego ucieche zrobił ludowi.

W innym całkiem kraju zatknięto na

żerdź koc (zastrzygóm sie wyraźnie, że nie mówię tu o wielce zasłużonym i szanownym b. szefie Obozu Zjednoczenia Narodowego, o p. płk. Kocu, ani tyż nie mówię o Polsce, bo Polska to kraj kultury i patriotów w rządzie, a taki wypadek zdarzyć się mógł jyno dzieś na dzikim wschodzie). Otóż zatknięto na żerdź koc — zwyczajny wytarty koc wojskowy i... chciano z niego zrobić sztandar. Jo sie ta wcale nie dziwie, bo wej jakoś tako moda nastała na sztandary, toć u nos w Polsce ludowcy co niedziela święcom całe dzieśiatki sztandarów. A że tamci ni mieli z czego — to wzięni na sztandar co mieli pod ręką —: stary, wytarty, wojskowy koc. Około tego sztandaru chciano skupić noród — niby go zjednoczyć. (Może nawet tak jak u nos nazwali to: zjednoczeniem narodu, ale to już ta wyraźna małpowanie naszego Obozu Zjednoczenia Narodowego by było). Chciano, ale nie szło. Sztandar zrobiony z koca jakoś nie przyciągał. No bo co? — Stary wytarty, dziurawy. Zjednoczenie nie szło. Za to przeciwnicy mieli w tym kraju masy za sobą. Zwłaszcza chłopci nie tak jak u nos w Polsce, wszyscy byli w chłopskim stronnictwie. Co zrobić?

— Ano naszego sztandaru nikt nie szanuje — nikt nie słyszeć nie chce o nim — w kraju widać jyno samóm zieleń. Zle-

jest.

— Ano źle.

— Wyście co? zrobma zamach na nasz sztandar. Zaro sie robi głośno. Niby to, że przeciwniki chciały nom poszarpać nasz koc zatknięty na żerdzi.

— Dobrze — ale skąd wzięś zamachowca. Czy znojdzie sie taki głupi przeciwnik, co sie épi na koc — na nasz sztandar. Toć nikt gó glyrom nawet nie kopnie.

— Ady robi sie. Weznymy jednego z naszych ludzi — do mu sie legitymację wrogiego nam stronnictwa — przy zamachu gó sie złapie — ogłosi sie światu, że to zrobili nasi przeciwnicy — zapakuje sie pore bratników do więzienia i sprawa załatwiono. Zaro nasze akcje pódóm w górę Dobra jest.

Jak uradzili — tak zrobili.

I tero Bogu ducha winni przywódcy chłopcy tegó ta kraju siedzom już wej półtora roku w więziyniu.

Powiedzcie sami, czy to by było możliwe w Polsce. Nigdy! Więc gdzie? Zdradze wóm. W kraju, gdzie sie wkradły nerofskie i bolszewickie obyczaje.

A u nos?

U nos, żeby lud uspokoić, żeby dać mu widowisko rozpisali wej cołkiem „uczciwe”, cołkiem „czyste” i... cołkiem „jasne” wybory samorządowe.

Ale o tym na drugi roz.

Wielka afera przemysłnicza i jej epilog

Katowice. Sąd Okręgowy w Katowicach ogłosił wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko uczestnikom afery przemysłniczej, mianowicie Leonowi Kantorowi, zamieszkałemu w Katowicach przy ul. Tylnej-Mariackiej 11 i jego towarzyszym.

Tło sprawy przedstawia się następująco: Przed kilku miesiącami ślaska straż graniczna wykryła olbrzymią aferę przemytu sacharyny, kamieni zapalowych, zapalniczek, skupu nielegalnego walut itd. W aferę wmieszanych było 20 osób. Skarb państwa poniósł szkodę na około miliona zł. Jak wykazały dochodzenia, przemysł uprawiano przy pomocy samochodu, który miał wbudowaną odpowiednią skrytkę. Szofer był zaopatrzony w fałszywy dokument graniczny.

W kwietniu br. odbył się pierwszy proces w tej aferze i część przemysłników zasądzono na znaczne grzywny i kary aresztu. Sprawę reszty przemysłników wyłączono, gdyż przebywali oni w Niemczech. Herszt szajki, Kantor, przebywa obecnie w Berezie Kartuskiej, osadzony tam przez władze administracyjne za przestępczą działalność. Resztę oskarżonych stanowią Żydzi, obywatele niemieccy.

W wyniku rozprawy zostali skazani Ludwik Riesenfeld na rok więzienia i 67 tysięcy zł grzywny, Wilhelm Gutman na 9 miesięcy więzienia i 50 tys. zł grzywny, Franciszek Noher na 7 miesięcy więzienia i 40 tys. zł grzywny, Rudolf Schmelka oraz Ernestyna i Ewald Karmańscy na kary po roku więzienia i 40 tys. zł grzywny, małżonkowie Izaak i Balja Sternerowie na kary po 4 miesiące i 20 tys. zł grzywny, zaś Leon Kantor na 5 miesięcy więzienia i 15 tys. zł grzywny.

OSTATNI ŻYD WYJECHAŁ...

Kościan. Z miasta Kościan wyniósł się ostatni Żyd. Nieruchomość jego przeszła w ręce polskie.

KARY ZA NIEUJAWNIECIE CEN.

Zawiercie. Sąd starościński skazał dwóch kupców: Dawida Perla i Szyję Zyskinda za nieujawnianie cen i niezastosowanie się do 5proc. obniżki cen materiałów bawełnianych na 500 zł grzywny.

Ogółem sąd wymierzył oskarżonym 77 miesięcy więzienia i 326.000 zł grzywny.

Należy zaznaczyć, że Karmańscy posiadają w Bytomiu „monopol” na przemysł kamieni zapalowych i zapalniczek do Pol-

ski. Przed wojną światową za czasów rosyjskich trudnili się oni przemysłem spirytusu. Skazani Sternerowie posiadają w Niemczech „monopol” na przemysł sacharyny do Polski.

Wyrok na sprawców masakry w Godziszewie

Zbąszyń. Wynikiem krwawej bójki na zabawie w Godziszewie były trzy młode życia ludzkie. Wobec tego przeciwko sprawcom tej krwawej masakry wytoczono sprawę. W wyniku rozprawy sąd skazał Gawła, który zabił pchnięciem noża śp. Teofila Kromskiego, na 6 lat więzienia, a pozostałych oskarżonych: Władysława, Franciszka i Jana Dopierałów, Feliksa Mo-

lika i Mieczysława Kozickiego — każdego po 3 lata więzienia, zaliczając wszystkim areszt, odbyty w śledztwie. Ponadto sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie wszystkich zasądzonych ze względu na zbyt wysoki wymiar kary i w związku z tym możliwość ucieczki, tym więcej, że wszyscy zamieszkują w pasie przygranicznym.

Pożar fabryki

Łódź. Na terenie fabryki Leopolda Schmidta przy ul. Gdańskiej wybuchł groźny pożar. Gdy na miejsce przybyły trzy oddziały straży ogniowej, pożar objął jednopiętrowy budynek farbiarni Pinkusa Najmana. Akcja ratownicza była utrudniona ze względu na wąskość podwórza,

przez które nie mogły się przedostać bezkrowoz.

Ogień zdołano ugasić dopiero po dwu godzinach. Przyczyną pożaru było krótkie spięcie w kantorku fabryki, gdzie paliło się światło, chociaż fabryka była zamknięta.

Straty wynoszą około 100 tys. złotych.

Dożywotnie więzienie zamiast kary śmierci

Poznań. Wpłynęła do Sądu Okręgowego w Poznaniu odpowiedź z Ministerstwa Sprawiedliwości w Warszawie w sprawie ułaskawienia 32-letniego Stanisława Brylskiego, który w nocy z 14 na 15 sierpnia ub. r. we wsi Książki, pow. Wąbrzeźno, zamordował swego przyjaciela Roberta Szelera.

Za bestialską zbrodnią Sąd Okręgowy w Toruniu wyrokiem z dnia 5 listopada ub. r. skazał mordercę Brylskiego na karę śmierci przez powieszenie i utratę praw publicznych i honorowych na zawsze.

Sąd Apelacyjny, do którego odwołał się osk. Brylski, zatwierdził powyższy wyrok w dniu 8 lutego rb., a Sąd Najwyższy wyrokiem z 27 czerwca rb. odrzucił kasację skazanego.

Morderca zwrócił się za pośrednictwem swego obrońcy do Prezydenta P. R. z prośbą o ułaskawienie. Prośba ta odniosła

pożądany skutek, ponieważ Prezydent P. R. ułaskawił Stanisława Brylskiego, zamiast mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Jeszcze jeden strajk czeladników stolarskich

Leszno. W dniu 5 września rb. wybuchł tutaj strajk czeladników stolarskich, zatrudnionych w miejscowych przedsiębiorstwach.

Powodem strajku jest odrzucenie przez pracodawców żądań czeladników o podwyżkę płac i unormowanie warunków pracy na zasadzie umowy zbiorowej. Wobec tego, że przewlekające się pertraktacje pomiędzy obu stronami nie dały żadnego rezultatu, czeladnicy, zorganizowani w Zw. Zawodowym Szeladzi Stolarskiej Ch. Z. Z., postanowili ogłosić strajk, który

Świątokradztwo w Tulcach

Środa. Słynna świątynia w Tulcach, gdzie znajduje się cudowna figura Matki Boskiej, została przez nieznanych świętokradców okradziona.

Stwierdzono dokładnie, że świętokradcy dostali się do kościoła po wybiciu szyby okiennej. Zbrodniarze wycieli następnie obraz, który zasłaniał cudowną figurę Matki Boskiej, poczym zdjęli z cudownej figury srebrną koronę, srebrne berło i jaskółkę, a dalej 20 sznurów pięknych koralików oraz 20 srebrnych wot w kształcie serc.

Na wiadomość o świętokradczym czynie zebrała się cała okoliczna ludność, która wysłuchała ekspiacyjnej Mszy św., odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. Gałdyńskiego. Świątokradztwo popełnione zostało na kilka zaledwie dni przed dorocznym odpustem na uroczystość Narodzenia Najśw. Marii Panny. Odpust ten odbędzie się 11 bm. i niewątpliwie ściągnie jeszcze większe rzesze wiernych.

Wybuch kotła w fabryce

Łódź. W zakładach Rozenblatta z nieustalonych na razie przyczyn nastąpił wybuch kotła parowego. Potężna detonacja wstrząsnęła położonymi w sąsiedztwie wysokimi budynkami fabrycznymi.

Budynek kotłowni został częściowo uszkodzony, a mianowicie zerwany został dach i zwalona część ściany.

Straszną śmiercią w płomieniach zginął 54-letni palacz kotłowni, Hipolit Lachowicz. W sprawie przyczyn wypadku prowadzone są dochodzenia.

Tajemnica Wieży

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁ. EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

98

— Pan nie ma prawa nikogo oskarżać bezpodstawnie — uciał ostro Ronald Hardy. — Panie Harrigan, proszę się udać do pokoju pana Edwina Lawrence'a i przynieść dwa małe kluczyki. Muszą być w szufladzie biurka.

Zanim John ruszył z miejsca, pani Bardwell rzekła:

— W biurku nie ma żadnych kluczy. Ja bym je znalazła, bo dziś po południu opróżniłam wszystkie szuflady.

— Jednak pan będzie łaskaw zobaczyć, panie Harrigan.

John pobiegł na górę. Wyszukał środkową szufladę i ujrzał rzeczywiście dwa małe kluczyki — te same, które sierżant policji znalazł pod materacem. O ile pamiętał Ronald Hardy zabrał wówczas te klucze. Teraz tu leżały. To mu się wy-

dało trochę dziwne, lecz nie zastanawiał się dłużej, zaniósł klucze na dół i wręczył je inspektorowi.

— Kto z państwa zna te klucze?

Obecni obejrżeli je po kolei i oświadczyli zgodnie, że pierwszy raz widzą te kluczyki.

— Panie Harrigan, pan będzie uprzejmy i odnieś je z powrotem te klucze — powiedział Ronald Hardy. — A teraz chciałbym się rozmówić w cztery oczy z panem Fenwickiem.

John udał się z powrotem na pierwsze piętro. Upłynęło zaledwie parę minut, gdy rozległo się ciche pukanie i do pokoju Johna wszedł Ronald Hardy.

— Tak — rzekł przyciszonym głosem. — Teraz pan musi poka-

zać co pan umie, panie Harrigan. Włożył pan klucze do szuflady biurka?

— Tak jest, panie inspektorze. Zdawało mi się, że wówczas pan je zabrał.

— I pan się nie pomylił. Ale przed dwiema godzinami włożyłem je znów do szuflady. Niech pan słucha uważnie: zaraz odchodzę, lecz powrócę wkrótce. W pokoju Probble'a znalazłem jeszcze jeden klucz i teraz o każdej porze mogę wejść do tego domu. Nadarza się sposobność do schwytania mordercy. Mam mało nadziei, że to mi się uda, jednak takiej sposobności zaniechać nie wolno. — Spojrzał na zegarek. — Dochodzi dziewiąta. Prawdopodobnie za godzinę wszyscy pójdą spać. O jedenastej niech pan wyjdzie na korytarz — ale cicho, oczywiście i — jeśli w całym domu będzie spokojnie, niech pan zgasi światło w tym pokoju. Nikt nie powinien wiedzieć, że tu przyjdę dziś w nocy i będę w pańskim pokoju. Czy pan dobrze zrozumiał o co chodzi?

— Tak jest, panie inspektorze. Może mi pan zaufać... Więc pan inspektor wraca jeszcze do miasta?

— Nie. Dojadę samochodem tylko do szosy i tam go zostawię.

Przypuszczam, że nikt go nie ukradnie w nocy.

— Można byloby postawić wóz w garażu lady Allendale...

— Za dużo zachodu, panie Harrigan... Jeszcze nie wszystko, proszę słuchać dalej: gdy opuszczę ten dom, niech pan otworzy drzwi do sąsiedniego pokoju i uważa, by tam się nikt nie zakradł. Tylko niech pan nie zaśnie, na miłość Boską!

John wskazał z uśmiechem na słos powieści kryminalnych.

— Zabiorę się do lektury. Sądzę, że mnie sen nie zmorzy przy takich książkach.

— Dobrze, mam jeszcze parę minut czasu. Zawiozłem do miasta blaszane pudełko, które pan znalazł w ogrodzie. Bardzo mnie interesowała zawartość flaszeczek. Okazało się, że w brązowej był kwas pruski, a w niebieskiej trochę morfiny zmieszanej z kwasem pruskim. Na obu flaszeczkach są ślady palców, na ich zbadanie już nie miałem czasu. Musgrave tym się zajmuje. Przysłuchałem naprędce Probble'a. Mam wrażenie, że ten człowiek nie ma nic wspólnego z morderstwami. Uciekł ze strachu.

Wiadomości bieżące

Sobota, 10 września 1938 r.

Sobota: Mikołaja z Tolentynu

Wschód słońca: 5.01; zachód 18.02

Niedziela: Piotra i Jacka

Wschód słońca: 5.03; zachód 18.01

Poniedziałek: N. Imię Marii

Wschód słońca: 5.04; zachód 18.00

POZNAŃSKIE

EKSPLOZJA GRANATU.

Poznań. Robotnik Jan Kamiński w Bolechowie w powiecie poznańskim znalazł przy zbieraniu słomy pod stogiem płonkę od granatu. Nastąpiła eksplozja, która urwała Kamińskiemu trzy palce.

WŁAMANIE DO WÓJTOSTWA.

Gniezno. Dokonano włamania za pomocą podrobionych kluczy do biur wójtostwa nr 1 w Gnieźnie, sprawcy jednak zostali spłoszeni. Jaki był cel włamania stwierdzić nie zdołano, gdyż nie zauważono żadnego braku. W wójtostwie tym, jak wiadomo, popełniono niedawno nadużycia, przy czym aresztowany został sekretarz minny Ochociński, a wójt Szcześniak uciekł ze stanowiska.

ZALATWIŁ PORACHUNKI NOŻEM.

Kalisz. Stanisław Janiak, na tle osobistych porachunków pokłcił nożem swego kolegę Antoniego Matczaka, znanego awanturnika i nożowca. Ten ostatni doznał tak silnych obrażeń cieleśnych, iż zmarł w szpitalu po kilku godzinach. Sprawą tą zajęła się policja.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pacierzowego naturalna woda gorzka Franciszka - Józefa powoduje regularne wypróżnienie oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego przemiany materii. Zapytajcie lekarza.

POMORZE.

FAŁSZYWA PIECZATKA.

Chodzież. Właściciel składu odpadków bekonowych w Chodzieży, Józef Wrześniński, skupował bekony i szynki w całej okolicy celem przesyłania ich za granicę. Chcąc uniknąć opłat za stemplowanie mięsa zaczął sam stemplować mięso fałszywą pieczątką. Sprawa wyszła na jaw i Wrześnińskiego aresztowano.

BESTIALSKIE

POBICIE I ZNIEKSZTAŁCENIE.

Strzelno. Nieznani sprawcy napadli na jednej z ulic w Strzelnie na Stanisława Wróblewskiego, którego bestialsko pobili, odcinając mu nos i kalecząc głowę. Rannego umieszczono w szpitalu. Oprawców poszukują władze.

Ciekawy mecz bokserski Sędzia w skarpetkach gonił pociąg

Bydgoszcz. W pociągu jadącym do Częstochowy, jechało między innymi pasażerami dwóch bokserów. I oto w czasie jazdy mistrz Częstochowy w boksie Becler ryżował na mecz drugiego boksera, Cierpiąłowskiego, ponieważ tamten poddał w wątpliwość jego formę fizyczną. Zaledwie pociąg przybył w nocy na dworzec w Bydgoszczy, obaj bokserzy wyskoczyli na peron i rozpoczęli walkę.

Cierpiąłowski dostał kilka uderzeń, że o mało co nie skończył przez k.o. Forma mistrza w boksie Beclera była paniała, o czym przekonali się: jeden lekarzy, który chciał godzić „poważ-

nionych“, oraz policjant znokautowany przez Beclera. Nieorientujący się w tym wszystkim kolejarz Grzybek sprawdzający osie wagonów, uderzył Beclera młotkiem w głowę tak, że bokser upadł na ziemię tracąc przytomność.

Boksera z uszkodzoną czaszką przewieziono do szpitala. Zwycięzcy Cierpiąłowski wsadzony został do wagonu. Jak się okazało ma pełno guzów na głowie.

Ogólną wesołość wzbudził sędzia meczu p. P., który w skarpetkach gonił po peronie pociąg i gdyby nie zatrzymano pociągu, byłby poostał na dworcu w Bydgoszczy.

PH 1/38 a

oto 2 środki niezbędne do prania!

Wyrób Zakładów „Persil“ Polska Spółka Akc. Bydgoszcz

Do naszych Czytelników w sprawie doręczenia „Gazety“

Ponieważ wciąż jeszcze dochodzą nas wiadomości, że niektórzy Czytelnicy otrzymują naszą „Gazetę“ nieregularnie, niejednokrotnie podobno nawet zdarza się, że poczta doręcza trzy egzemplarze „Gazety“ na-

Dobry humor i długowieczny żywot poręczają palaczom gatunkowo najwyższe gilzy (zwijki) i bibułki do papierosów
— MOKKA-ALTESSE —

raz, w jednym dniu, donosimy naszym Szanownym Czytelnikom, że wysyłkę uskuteczniamy zupełnie regularnie i z całą punktualnością. Jeżeli zdarzają się więc wypadki nieregularnego doręczenia „Gazety“, to jest to bezwzględnie wina poczty i prosimy o uwiadomienie nas o każdym wypadku nieregularnego czy niepunktualnego dostarczenia pisma, ażebyśmy mogli poczynić odpowiednie kroki u odpowiednich władz pocztowych dla usunięcia tych stałych niedomagań.

Tego rodzaju uwiadomienie czy reklamacja nie podlega opłatom pocztowym. Należy w tym celu reklamację przesłać pod naszym adresem w **NIEZAKLEJONEJ KOPERCIE**, na której należy poza adresem umieścić napis: **REKLAMACJA GAZETOWA**. Jeśli koperta będzie zaklejona, lub jeżeli zawierać będzie poza reklamacją jeszcze inne jakieś, nie związane z tym, wiadomości czy zapytania, **WÓWCZAS BEZWZGLĘDNE TRZEBA NA KOPERTE NALEPIĆ ZNACZEK**.

Z ludowym pozdrowieniem

ADMINISTRACJA
„GAZETY GRUDZIADZKIEJ“
Poznań, ul. Fr. Ratajczaka nr 9, m. 9.

BURZA, ULEWY, PIORUNY I POŻAR.

Kałuż. Nad pow. kałuskim przeszła gwałtowna burza połączona z ulewą i piorunami, która wyrządziła znaczne szkody w niezebranych dotychczas płonach pól i sadów. W Tomaszowcach Nowych piorun zapalił dom Michała Kiwaka. Dom spłonął doszczętnie. W czasie akcji ratunkowej dotkliwych oparzeń doznał: post. P. P. Mądry, St. Rychel i A. Rodzen.

W SEZONIE MARYNAT.

Teraz właśnie rozpoczął się sezon przygotowanych na zimę konserw i marynat. Nie będziemy tu podawali szczegółowych przepisów, gdyż Panie Gospodynie znajdują w każdej książce kucharskiej.

Przypominamy tylko o ważnym wskazaniu, które decyduje o trwałości, smaku, zapachu i wyglądzie konserw i marynat.

A więc: najlepszym octem do marynat jest ocet przygotowany z esencji octowej 80%, wyrabianej przez Zakłady Chemiczne „GRODZISK“ ze znakiem „RAK“ na butelkach. Jest to ocet czysty, bezbakteryjny, trwały i tani.

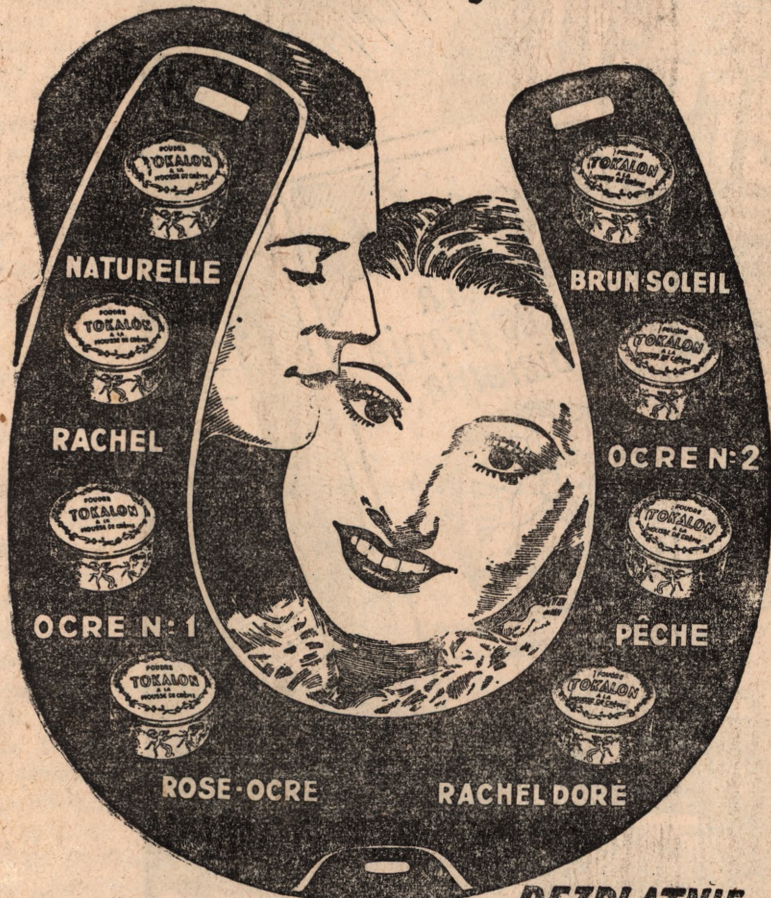
Bezpłatne przepisy przygotowywania marynat otrzymać można w każdym sklepie kolonialnym.

Do marynat używa się octu mocnego, rozcieńczając jedną dozę esencji octowej jedenastoma częściami wody. Tym mocnym octem zalewa się marynaty i konserwy i potem już nie gotuje się, gdyż ocet utraciłby wiele ze swojej mocy.

Esencja octowa ma tę dogodność, że nie zajmuje wiele miejsca, a przy tym ocet z esencji jest równie zdrowy jak i spirytusowy, co zostało stwierdzone w Urzędowym Spisie Leków.

Przypominamy jeszcze, że do odmierzania zarówno octu spirytusowego jak i esencji oraz przyrządzania konserw nie trzeba używać naczyń metalowych.

JAKI ODCIEŃ PRZYNOSI PANI SZCZĘŚCIE ?



NA DZIEŚĆ KOBIET- 9 STOSUJE NIEWŁASCIWY ODCIEŃ PUDRU

Niewłaściwy odcień pudru nadaje Pani brzydki, twardy wygląd „maquillage” i postarza Panią o lata całe. Jedyny sposób znalezienia odpowiedniego dla Pani koloru, to wypróbowanie na jednej stronie twarzy jednego koloru pudru, na drugiej zaś innego. Zrób dziś jeszcze tę próbę z nowymi, czarującymi odcieniami Pudru Tokalon. Otrzyma je Pani bezpłatnie. Te nowe „odcienie skóry” spreparowane są za pomocą nowej maszyny — „chromoskopu”. Niczym magiczne oko selekcjonuje ona kolory z niezawodną dokładnością. Precz z nienaturalną, przeładowaną pudrem cerą! Puder, ten tak cudownie zespala się ze skórą, że wydaje się jakby jej częścią składową.

Puder Tokalon, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego paryskiego pudru Tokalon, jest zmieszany patentowym sposobem z „Pianką Kremową”. Powoduje to nie tylko, że puder trzyma się w ciągu długich godzin, lecz zapobiega również wchłanianiu przez skórę naturalnego tłuszczu naszej skóry. Chroni skórę przed zbytnim wysuszeniem i szorstkością, zapobiega

tworzeniu się marszczek. Wypróbuj znakomity Puder Tokalon na Piance Kremowej. Przekonaś się, jak niezwykle cera Twoja poprawi się w ciągu paru dni. O ile waha się Pani w wyborze najodpowiedniejszego dla Jej cery koloru pudru, chętnie prześlemy Pani bezpłatnie 6 próbnich szatek różnych odcieni Pudru Tokalon. Otrzyma Pani również dwie tuby Odżywczego Kremu Tokalon (na dzień i na noc). Należy tylko załączyć zł. 0,50 w znaczkach na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków. Jeśli zaś zechce Pani nadesłać zł. 1.— otrzyma Pani ponadto, po za powyższymi preparatami, również trzy specjalne Pomadki do Ust „Amour” Tokalon (w różnych odcieniach) i dwa puszeki z różem „Blask młodości” (w różnych kolorach) Adres: Ontax, oddział 17 — Warszawa, Stępińska 9.

WAZNE: Puder Tokalon jest do nabycia wszędzie w 2-ch rozmiarach, po cenie: zł. 1,40 i 2,50. Prosimy żądać nazwy TOKALON na każdym pudełku

BEZPŁATNIE
Te nowe cudowne
„odcienie skóry”
do wypróbowania

Radioprogram z Warszawy.

Niedziela, 11 września 1938 r.

7,15 Pieśń „Ave Maria”. 7,20 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8,00 Dziennik poranny. 8,15 Audycja dla wsi. 9,15 Transmisja nabożeństwa z kościoła ks. ks. Misjonarzy św. Krzyża w Warszawie. 11,45 Dni Mickiewicza w Nowogrodzku — reportaż Zbigniewa Cis-Bankiewicza (z Baranowicz). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Poranek muzyczny w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 13,00 „W setną rocznicę urodzin Asnyka” — aud. literacka. 13,00 „Po wywczasach” — muzyka obiadowa (z Poznania). 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Oryginalny Teatr Wyobraźni. 17,10 Ryszard Strauss: Sonata na wiolonczelę i fortepian op. 6. 18,10 Podwieczorek przy mikrofonie. 20,05 Transm. z Lublina kongresu Młodej Wsi

wojew. lubelskiego (zdjęcie dźwiękowe). 20,50 Dziennik wieczorny. 21,00 „Ta — joj” — wesoła uadycja w oprac. Wiktora Budzyńskiego (ze Lwowa). 22,00 „Rigoletto” — Giuseppe Veriego. Reportaż operowy w oprac. prof. Zdzisława Jachimieckiego (z Krakowa). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

Poniedziałek, 12 września 1938 r.

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Koncert poranny w wyk. orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaliszu (z Poznania). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o Puchar Gordon-Benetta. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka francuska (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja połud-

Pryw. Doksztalające Kursy „WIEDZA” w Krakowie, ul. Pierackiego 14.

przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1938/39. Kursy przygotowują na lekcjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji zapomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów:

- 1) do egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania),
- 2) półroczny kurs maturalny repetytoryjny gimnazjum starego typu,
- 3) do egzaminu z 6 klas gimnazjum starego typu,
- 4) do egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego nowego ustroju,
- 5) z zakresu I. i II. klasy gimn. nowego ustroju,
- 6) do egzaminu z 7 klas szkoły powszechne.

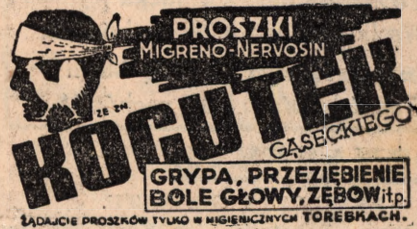
Wykładają tylko wybitne siły fachowe.

Robotnik Adam Janaszewicz - stanu wolnego za mieszkały w Bajerze pow. Chełmno syn rolnika Józefa i zmarłej Katarzyny urodzonej Tomczak, Janasa kiewiczów.

Helena Jasnowska - robotnica stanu wolnego, zam. w Bajerze pow. Chełmno córka Antoniego i Antoniny urodzonej Pawlickiej, Jasnowskich cheć zawrzeć związek małżeński.

O przeszkodach należy powiadomić Urząd Stanu w Wilnie Kijewo Król. pow. Chełmno.

Urzędnik Stanu Cywilnego (J. Sierocki)



Maszyny do szycia

bebenkowe „SEWRIT” systemu Singera, do użytku domowego i krawieckiego. Nadają się do haftowania, mierzokowania, marszczenia, obrębiania, okrętkowania itd.

Maszyna pudełkowa zł 145.—
„ gabinetowa zł 170.—

Skład fabryczny

„SEWRIT”

Warszawa, Alberta 1

15 letnia gwarancja

Żadajcie bezpłatnych prospektów.

St. beśniowski

O nabożach pomocniczych

cena wraz z przesyłką 1.75 zł.

Powyższą książkę wysyłamy tylko za poprzednim nadesłaniem pieniędzy

Zakłady Graficzne i Wydawnicze
Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu

Motocykle

angielskie PANTHER 250-cki dwururów, luksusowe nadeszły. Niskie ceny. Dogodne warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Motocykle

angielskie 100-cki bez prawa jazdy i podatku, dwuosobowe na balonach, najstaniejsze „AKER, EX-CELSIOR i FRANCIS BARNETT, Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Motocykle

angielskie od 200 cc do 600 cc różnych marek — najdogodniejsze warunki. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Motocykle

krajowe SOKÓŁ 600 cc wyrobu Państwowego Zakładów Inżynierii dostarczają na dogodnych warunkach Zorel, Warszawa, Królewska 23.

Spredam

16 mórg pszenno buraczanej ziemi wraz z zabudowaniem maszynowym i wiatrak. Korzystne kupno od Niemca w dobrym położeniu. Zgłoszenia Stanisław Wąs Płużnica pow. Wąbrzeźno. (Na odpowiedź znaczek).

Gl. Ida zbożowa w Poznaniu

Poznań, 8. 9. 1938 r.

	orientacyjne	
Pszenica	19,00 19,50	
Żyto	13,75 14,25	
Jęczmień 700—717 g/l	— — —	
Jęczmień 673—678 g/l	14,00 14,50	
Jęczmień 638—650 g/l	— — —	
Owies I stand	17,75 18,25	
Owies II stand	16,75 17,25	
Otręby pszen. grube przem. stand	12,25 12,75	
Otręby pszen. średnie przem. stand	10,50 11,50	
Otręby żytnie przem. stand	10,00 11,00	
Otręby jęczmienne	10,25 11,25	
Groch Wiktoria	23,50 25,50	
Groch zielony (Folger)	24,00 26,00	
Wyka jara	23,00 24,00	
Peluszka	4,00 25,00	
Łubin żółty	19,00 19,50	
Łubin niebieski	18,00 18,50	
Siemię lniane	48,00 51,00	
Gorzyczka	33,00 35,00	
Koniczyna czerw. o czyst. 95-97%	15,00 125,00	
Koniczyna czerwona surowa	90,00 110,—	
Koniczyna biała	200,— 30,—	
Koniczyna szwedzka	220,— 240,—	
Koniczyna żółta odtuszczone	80,— 90,—	
Przełot	110,— 115,—	
Makuchy lniane w taflach	20,00 21,00	
Makuchy rzepakowe w tafl.	12,75 13,75	
Makuchy słon. w tafl. 42/43%	18,— 19,—	
Rajgras	70,— 80,—	
Tymotka	30,— 40,—	
Słoma pszena prasowana	2,75 3,25	
Słoma żytnia prasowana	3,00 3,50	
Śrut sojowy	22,50 23,50	
Słoma żytnia luzem	1,75 2,25	
Słoma owsiana luzem	1,75 2,25	
Słoma owsiana prasowana	2,75 3,25	
Siano zwykłe prasowane	5,75 6,25	
Siano zwykłe	4,75 5,25	

Odpowiedzi Redakcji

P. Jan Kopytko, Biesiadki, pocz. Uszew. Mylnie wpłaconą kwotę na abonament otrzymał. Konto nasze P. K. O. 203 724. Gazetę z dniem 1 września wysyłamy.

P. Franciszek Jedkowski, kol. Stanisławów, pocz. Wielka Brzostownica. Abonament ma Pan opłacony do końca grudnia br. Żadana porada zamieścimy pod naszym działem „Nasz adwokat radzi”.

P. Józef Pyka, wieś Sokolniki koło Nadbrzeża Małopojska. „Gazetę Grudziądzką” z dniem 1 września Panu wysyłamy. Notowanie giełdowe (ceny zbóż i innych produktów rolnych) podajemy w każdym numerze. Cena wyki z dnia 16 sierpnia za 100 kg 23—24 złote.